

Kołki - Kraszewscy - Złote gody

06.01.2018.

CHOSZCZNO. Kolejną choszczeńską parą, która odznaczona została Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie są JADWIGA i RYSZARD KRASZEWSKY z Kołek. Wyróżnienie przyjęli z dumą, bo jak sami podkreślili, nie każdy miałby odwagę wychować dziesięcioro dzieci.

Na uroczyste odnowienie małżeńskiej przysięgi oraz wręczenie Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie rodzina Kraszewskich stawiła się bardzo licznie. Świątujących złote gody JADWIGĘ i RYSZARDA KRASZEWSKICH taki widok nie zaskoczył i komentowali go z uśmiechami na twarzy. Bez owijania w bawełnę opowiadali o tym, że wspólne życie spędzili na wychowywaniu dzieci. – Ja przyjechałam w te strony aż spod Lubartowa, a mąż od wojny mieszkał w Rakowie. Ślub cywilny wzięliśmy w Choszczynie, kościelny w Kołkach i tu też zamieszkaliśmy. Potem on pracował w miejscowym pegeerze, a ja? Ja tylko wychowywałam ośmiu synów i dwie córki – pochwaliła się jubilatka. Szybko dodała, że dzisiaj dumni są również z czeredy wnuków. Konkretnie to mają ich już jedenaścioro i jak zaznaczają, cierpliwie czekają na pierwszego prawnuka.

- Mąż był od zarabiania pieniędzy, a ja nimi gospodarzyłam. Myślę, że dobrze to robiłam – jubilatka zaznaczyła, że choć ich życie było bardzo zabiegane i nie brakowało w nim trudnych chwil, to jednak ich dzieci nigdy głodne ani brudne nie były. Komentując to nawiązała do wszechobecnego dziś programu „Rodzina 500+” i zaznaczyła, że choć wychowała dziesiątkę dzieci, to dziś nie ma ani grosza emerytury.

Tadeusz Krawiec

{gallery}kraszewscy2017{/gallery}